3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z ruchu wyborczego.

Kandydatura Włodzimierza Tetmajera.

Kandydatura p. **Włodzimierza Tetmajera** spotyka się w całym okręgu **krakowsko-wielicko-dobczycko-podgórskim** z największą sympatyą. W ostatnich dniach odbył p. Tetmajer zgromadzenia w Dobczycach, Gdowie, Świątnikach górnych, Podstolicach, Wiśniowej i w Raciborsku, w Łazanach; w krakowskiem w Bolechowicach, Zabierzowie, Modlnicy, Toniach, Zielonkach i Mydlnikach, wszędzie w miejscach parafialnych przy bardzo licznym udziale ludności z okolicznych gmin.

Program przedstawiony przez p. Tetmajera, jego osobisty urok i świadomość o jego dwudziestokilkuletniej pracy dla ludu wywarły swój zupełnie naturalny wpływ, korzystny dla jego kandydatury. P. Tetmajer nie napada przytem wcale na swych przeciwników, ubiegających się o mandat. Kandyduje na program ludowy, nie przeciw, lecz obok p. Wójcika, b. posła, oświadczył jednak na zgromadzeniach, że broniąc rolnika, uważa się jednak, w razie, jeżeli uzyska mandat, **za posła całego narodu**. Jako kandydat nie przyrzeka p. Tetmajer, że wyrobi dla ludności rzeczy nadzwyczajnych, ręczy jednak swojem czystem nazwiskiem, że *będzie pracował, ile sił mu starczy*.

Cała ludność dziś wie doskonale, że p. **Tetmajer** *nie narzucał się ze swoim mandatem*, lecz, że *lud krakowski*, wśród którego żyje od dwudziestu kilku lat, *wprost kazał mu kandydować*.

— Takiemu możemy ufać — mówią chłopi — nasz on jest całą swoją duszą. Toć, jak się żenił z wiejską dziewczyną, to panowie z miasta ruszali ramionami i śmiali się, że ta zabawka długo nie potrwa. A tu ćwierć wieku szczęśliwego pożycia udowodniła, że on szczerze przyrósł do ludu, że mu z nim dobrze i że dla niego krwi serdecznej utoczyć gotów.

Dla inteligentów samo nazwisko Tetmajera wystarcza, by oświadczyć się za nim. Ale samej sympatyi nie dość. Tu, prócz uznania, trzeba i czynu — i dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich osób, zwłaszcza w gminach podmiejskich krakowskich (które mimo wcielenia ich do Krakowa głosują w okręgu 40), by nie ograniczały się do wyrażenia sympatyi, lecz w dniu wyborów szły do urny i głosowały za **Tetmajerem.**

Ludzie o tak wybitnem i powszechnie znanem nazwisku jak Tetmajer, tak czyści i nieskalani jak on, powinni reprezentować lud w Radzie państwa. Trzeba dołożyć wszelkich sił, aby wybór Tetmajera przeprowadzić.

Nakoniec nie możemy pominąć, że p. Zgórniak, również kandydat na posła, w powiecie zwalcza p. Tetmajera. Dziwi nas, że człowiek inteligentny w sposób powiedzmy delikatnie nieprzyzwoity występuje przeciw człowiekowi tak wybitnemu na polu działań społecznych jak Tetmajer. Niech p. Zgórniak popiera siebie, ale niech nie pracuje wprost na rzecz kandydata socyalistycznego.

* * *

Zamieszczamy obok podobiznę Włodzimierza Tetmajera oraz grupę, przedstawiającą go w otoczeniu rodziny. — Tetmajer mieszka od 26 lat w Bronowicach, ożeniony jest z córką tamtejszego włościanina, która po dziś dzień nosi barwny strój wiejskiej gospodyni.



Niemądre żarty. (Patrz artykuł)

Inżynier Edmund Zieleniewski przed wyborcami.

Wczoraj wieczorem inż. E. Zieleniewski, jako kandydat z okręgu Kleparz - Piasek, stanął ponownie przed swoimi wyborcami, aby przedstawić program swej działalności. Sala Rady miejskiej zapełniła się szczelnie rzeszą wyborców, także galerya była przepełniona. Wśród zebranych zauważyliśmy prez. Leo, posła Federowicza jako prezesa komitetu mieszczańskiego, dra Petelenza, dra Benisa, radców Beringera, Uderskiego, dra Krzetuskiego, dra Benisa, Muranyiego, Kosobuckiego i i.

Zgromadzenie zagaił radca Beringer. Przewodniczącym obrano insp. radcę Maywalta, który na sekretarzy powołał pp. Hugona Rippera i dra Boczara.

Przemowienie inż. Zieleniewskiego.

Huczuymi oklaskami powitany kandydat p. Zieleniewski w jasnym, jędrnym i treściwym wywodzie skreślił pokrótce obraz stosunków w rozwiązanym ludowym parlamencie (biorąc go w obronę przed zarzutami przeciwników, niechętnych ludowej izbie), omówił stosunki w Kole polskiem, ubolewając nad istniejącymi antagonizmami i akcentując konieczność **solidarnego działania wobec rządu.** wykazał, co izba posłów w ciągu ubiegłego czterolecia zdziałała, a czego zrobić nie mogła, omówił krytycznie plany finansowe Korytowskiego i Bilińskiego, zaprotestował przeciw „pesymizmowi finansowemu", jakim rząd otoczył ludność, wreszcie wyjaśnił istotne przyczyny rozwiązania izby posłów

Co zdziałali dla miasta posłowie krakowscy?

Omawiając rezultaty pracy i zabiegów posłów krakowskich Inż. Zieleniewski wskazuje, że szereg głównych postulatów miasta Krakowa doczekał się w ubiegłem czteroleciu realizacyi. A mianowicie: rozpoczęto budowę dworca towarowego, a zapewnioną została budowa dworca osobowego. Stworzony został inspektorat kolejowy, następnie inspektorat pocztowy i Kraków otrzymał automatyczne telefony. Przeprowadzono regulacyę Rudawy i jej zasklepienie; podjęto roboty w celu kanalizacyi Wisły i zabezpieczenia miasta przed powodzią. Główne postulaty uniwersyteckie doczekały się załatwienia, dzięki budowie nowych gmachów. Zniesiono kolej obwodową etc. etc.

To wszystko wymagało wielkiej czujności ze strony posłów krakowskich. Inż. Zieleniewski zaznaczył udział swój w tych zabiegach i wspominał o swej pracy w kilku komisyach i o wnioskach swoich, które wydały pomyślny rezultat.

Zadania przyszłej Izby: konieczności ludowe.

Zkolei inż. Zieleniewski omówił zadania przyszłej Izby.

Rozwiązana Izba ludowa uchwaliła wszystkie konieczności państwowe, które trzeba było uchwalić. Obecnie należy tem gorliwiej myśleć o koniecznościach ludowych. — Trzeba dać ludności możność gospodarczej pracy i możność wydatniejszego zarobkowania, trzeba skrzepić jej siły ekonomiczne.

W tym celu przedewszystkiem trzeba przeprowadzić ustawę **o kolejach lokalnych**, dokonać **regulacyi rzek**, załatwić **ustawę wojskową**, podjąć **reorganizacyę administracyi państwowej**, w kierunku oszczędnościowym i w kierunku zwiększenia kupieckiej sprawności, trzeba również czuwać nad wykonaniem **ustawy kanałowej.** Inż. Zieleniewski zaznacza że szerzone są mylne informacye, jakoby sprawa kanałów była stracona. — Tak nie jest. — Wprawdzie, jak się zdaje, ustawa z r roku 1901 nie będzie może na razie w całości zrealizowana, ale sprawa wewnętrznego galicyjskiego kanału nie stoi źle — a rzeczą przyszłych posłów będzie nad sprawą tą czuwać aż do skutku.

Wreszcie na porządek obrad wejdzie zaraz olbrzymie dzieło **powszechnego ubezpieczenia społecznego.**

Nowe podatki.

Równocześnie z tem wszystkiem ujrzy Izba przed sobą zadanie przeprowadzenie **planu finansowego,** który przyniesie ludności znaczne obciążenie nowymi podatkami. Plan taki musi nieuchronnie stać się w najbliższym czasie faktem, bo nowe, powyżej wymienione, ustawy obciążą bardzo silnie skarb państwowy — i na pokrycie nowych wydatków, trzeba znaleźć nowe źródła dochodów. — Również **finanse krajów wymagają sanacyi,** do której musi się przyczynić państwo. — Więc uświadomić sobie należy, że nowe podatki są złem nieuchronnem — ale starać się trzeba wszelkiemi siłami, aby obciążenie ludności było równomierne i sprawiedliwe, aby **nie zwalano** wszystkich ciężarów na barki klasy przemysłowej i **pracującej ludności miejskiej.**

Kadencya nowego parlamentu obejmie okres od r. 1911 do 1917. W tym okresie przyjdzie nam zawrzeć nowe traktaty handlowe, uchwalić nową taryfę cłową, nową przygotować ugodę z Węgrami.

Potrzeba ludzi czynu.

Jak widzimy, **ogrom pracy** czeka nowy parlament **pracy realnej,** wymagającej zmysłu praktycznego i rzetelnej znajomości potrzeb ludności. Inż. Zieleniewski nie myśli żadnych nadzwyczajnych głosić obietnic, ale z czystem sumieniem zapewnia, że w razie ponownego wyboru będzie dla miasta i kraju w miarę sił pracował. I będzie też zawsze pamiętał o dobru całego narodu i dążył do harmonii społecznej. Zawsze pamiętać będzie, że Polska jest całością chociaż rozdartą, że zdrowy rozwój jednej części wzmacnia



Wł. Tetmajer, sympatyczny kandydat.



Włodzimierz Tetmajer z rodziną w Bronowicach.



Najnowsza zabawka paryska: „aeroplika". (Patrz „Ze świata").

całość, że siła taka jest oparciem, otuchą i nadzieją dla tych, co cierpią i walczą. *(Huczne oklaski).*

Dyskusya i interpelacye.

W dyskusyi r. dr **Krzetuski**, dziękując kandydatowi za jasne i treściwe przedstawienie spraw parlamentu, zaznacza, że przyszłość nasza zależy od naszej siły ekonomicznej, od naszego dobrobytu. Chorobą naszą był brak silnego stanu średniego, brak silnego mieszczaństwa. Inżynier Zieleniewski jest jednak właśnie jednym z przedstawicieli mieszczaństwa, jednym z tych obywateli, którzy po ojcach i dziadach spełniają tradycyjnie przekazaną pracę ekonomiczną, opartą na uczciwości i sumienności. Dlatego też kandydat będzie umiał dzielnie bronić interesów mieszczaństwa *(oklaski).*

Prof. dr Fr. **Bylicki** interpelował kandydata w sprawie projektowanej ustawy wojskowej.

Inż. **Sailer** zażądał wyjaśnień w sprawie kolei lokalnych.

P. **Butrymowicz** interpelował kandydata w sprawie ożywienia ruchu turystycznego w Galicyi, którą zarząd kolei po macoszemu traktuje, oraz w kwestyi ubezpieczenia społecznego.

Wreszcie dyr. **Haluch** interpelował kandydata w sprawie drożyzny, w sprawie pragmatyki służbowej i w sprawie kartelów. Dyr. Haluch zaznaczył konieczność poprawienia bytu urzędników.

Kandydat inż. **Zieleniewski** odpowiedział kolejno na interpelacye.

W sprawie ustawy wojskowej, która obciąży znacznie ludność, ale także przyniesie jej wielkie korzyści, p. Zieleniewski zaznaczył, że Koło polskie powinno skorzystać ze sposobności i zrobić *iunctim* między przyjęciem tej ustawy, a *załatwieniem sprawy rewersów demolacyjnych i wprowadzeniem języka polskiego do urzędowania wewn. żandarmeryi* (huczne oklaski).

W sprawie kanałów inż. Zieleniewski wspomniał o trudnościach, któremi się rząd zasłania, wskazał na zdobycze Czechów, wreszcie przedstawił obecny stan sprawy, która nie jest stracona. Trzeba jednak energicznie naciskać na rząd. — Ostatni kosztorys budowy kanałów, przedłożony przez rząd parlamentowi, jest z gruntu fałszywy i przesadzony. Kandydat słyszał przed kilku dniami od ministra dla Galicyi, Zaleskiego, że co do budowy kanału ograniczonego do terytoryum Galicyi, rząd zajmuje przychylne stanowisko.

Także koleje lokalne (według programu Głąbińskiego) są koniecznością krajową.

Wreszcie p. Zieleniewski rozpatrzył sprawę ubezpieczenia społecznego. Jest to dzieło niezmiernej społecznej doniosłości, ale projekt ustawy jest bardzo dorywczy. Świadczenia są minimalne, a ciężary wielkie; administracya byłaby strasznie kosztowną. Projekt ubezpieczenia wymaga więc gruntownej rozwagi i przeobrażenia, zwłaszcza, że włościanie nasi nie życzą go sobie.

Wreszcie w sprawie drożyzny i pragmatyki urzędniczej kandydat zapewnił obecnych, iż usilnie popierać będzie słuszne postulaty urzędników.

Jednomyślne przyjęcie kandydatury.

Po przemówieniu dyr. dra Ponikły zebrani wśród niezwykłego aplauzu uchwalili jednomyślnie rezolucyę, zgłoszoną przez dra Krzetuskiego:

„Zgromadzeni wyborcy okręgu X. uchwalają jednomyślnie kandydaturę inżyniera p. Edmunda Zieleniewskiego i wzywają wszystkich obywateli, aby zwartym szeregiem oddali głosy p. Zieleniewskiemu".

O godz. 8-ej przewodniczący p. Maywalt zamknął zgromadzenie, które poważnym swym przebiegiem i serdecznym nastrojem świadczyło wymownie o sympatyach, jakich inż. Zieleniewski zażywa wśród wyborców dzielnicy Kleparz-Piasek.

Zgromadzenie kolejarzy okręgu Wesoła.

Wczoraj wieczorem, o godz. 9-tej, rozpoczęło się w sali rady miasta zgromadzenie kolejarzy — urzędników i służby okr. Wesoła. Przewodniczył zebraniu p. Maywalt. Na wstępie insp. Potouczek zdał sprawę z działalności komitetu kolejarzy, ustanowionego dla wyszukania kandydata i przeprowadzenia jego wyboru w powyższym okręgu. Zabiegi te spełzły na niczem, ani bowiem p. Zborowski, ani też mówca nie przyjęli ofiarowanej kandydatury. Insp. Potouczek stwierdza, że dr. Petelenz gotów był zrzec się jej na korzyść kandydata ze sfer kolejowych. Obecnie, gdy kandydatury takiej niema i nie będzie, Komitet prosił dr. Petelenza o dalsze ubieganie się o mandat poselski.

Dr. Petelenz w dłuższym wywodzie odmówił swoją czteroletnią działalność poselską i przedstawił swe *credo* polityczne, przyrzekając i nadal służyć wedle sił swoich sprawie publicznej.

Nastąpiły interpelacye: p. Kohuta w sprawie stanowiska kandydata do żądań kolejarzy i Derechowskiego, który zapytywał, czy dr. Petelenz istotnie miał się przed cesarzem wyrazić, iż „cały naród życzy sobie zwiększenia floty"? Dr. Petelenz w odpowiedzi stanowczo zaprzeczył jakoby słów tych użył. Przeciwnicy wprost w niegodny sposób przekręcili słowa jego.

Interpelowali jeszcze pp. Glattman i powtórnie Derechowski. Ostatni mówca, omawiając przebieg deputacyi kolejarzy krak. w Wiedniu, podkreślił, że zajął się nią poseł Zieleniewski, któremu też za to p. Derechowski składa gorące podziękowanie.

Pod adresem obecnego na zgromadzeniu inż. Zieleniewskiego posypały się po tych słowach huczne oklaski.

Następnie zabrał głos prez. dr. Leo, wskazując, że u kolejarzy chciano rozbudzić niechęć z tego powodu jakoby oba komitety sprzeciwiły się postawieniu kandydatury kolejowej. Prez. dr. Leo był osobiście u obu proponowanych kandydatów: p. Zborowskiego i insp. Potouczka, nakłaniając ich do przyjęcia kandydatury, używał wszystkich sposobów ku temu, oni jednakowoż jej nie przyjęli. Niechęć więc z tego powodu jest nieuzasadniona. Dr. Leo przyrzeka, że posłowie krak., bez względu z którego okręgu zostaną wybrani, pamiętać będą o potrzebach miasta i kolejarzy. (Oklaski).

Przemawiał jeszcze p. Storożyński, wzywając kolej. do solidarności narodowej, następnie zaś przyjęto rezolucyę insp. Sailera, odpierającą ataki na dra Petelenza i aprobującą jego kandydaturę. W rezolucyi zastrzegają sobie kolejarzy postawienie przy następnych wyborach własnego kandydata.

Rezolucyę uchwalono jednogłośnie, poczem przew. Maywalt zamknął zgromadzenie po godzinie 11-tej w nocy.

Około godziny 9-tej, w czasie, kiedy przemawiał właśnie dr. Petelenz, pod bramy ratusza przybyli zwolennicy p. Daszyńskiego, powracający z odbytego zgromadzenia w sali hotelu Kleina, — z zamiarem przedostania się na zgromadzenie dr. Petelenza. Policya jednakowoż, która się natychmiast jawiła, odparła socyalistów w ul. Grodzką, skąd następnie sami się rozeszli. Aresztowano dwa ekscedentów. Podczas utarczki policyi z demonstrantami padł pewien pieszy policyant na ziemię i omal że nie został stratowany przez konnego, który nań najechał. Cudem prawie obeszło się bez wypadku, gdyż policyantowi, leżącemu pod kopytami konia, nic się nie stało.

Uchwała Rady narodowej.

Rada narodowa we Lwowie zatwierdziła wczoraj następujące kandydatury:

Na okręg wiejski Nr 54 (Drohobycz-Turka Stary Sambor) p. **B. Osuchowskiego;** na okręg miejski Nr 15 (miasto Tarnopol) dotychczasowego posła p. **R. Galla;** na okręg miejski Nr 17 (miasto Kołomyja) p. **J. Kleskieo;** na okręg miejski Nr 33 (Złoczów-Zborów-Jezierna-Załoście) **dra J. Golda**, dotychczasowego posła. Następnie upoważniono komisyę wykonawczą do zatwierdzenia kandydatur w okręgu wiejskim Nr 57 (Bóbrka Stryj Żydaczów) i w okręgu miejskim Nr 32 (Buczacz Zaleszczyki-Borszczów-Tłumacz Śniatyn), a wreszcie w okręgu trzecim miasta Lwowa, który uznano za okręg zagrożony.

Groźba cholery?

Donoszą z **Wiednia:**

W Grazu wydarzyły się onegdaj dwa wypadki cholery, zawleczonej z Wenecyi. Dzienniki wiedeńskie są zaniepokojone. Domagają się, aby rząd wyświetlił całą prawdę i przedstawił dokładnie istotny stan rzeczy, czy cholera w Grazu jest zawleczona, czy też są to wypadki na tle lokalnem, co byłoby o wiele groźniejszem.

300 wypadków cholery w Wenecyi?

Tryest. Obiegają tu pogłoski, że w Wenecyi było dotychczas 300 (?) zasłabnięć na cholerę. Magistrat Wenecyi i władze tają jednak ten stan rzeczy, gdyż ogłoszenie epidemii cholery w Wenecyi zadałoby zupełny cios sezonowi kąpielowemu na Lido i ruchowi przejezdnemu w Wenecyi

Rzym. Urzędowo zaprzeczają stanowczo, jakoby w Wenecyi miała panować epidemia. Zawsze o tej gorącej porze zdarzają się w Wenecyi wypadki ostrego nieżytu kiszek skutkiem spożycia pewnych nieoczyszczonych mięczaków oraz owoców, ale o cholerze niema mowy.

Niemądre żarty.

(Patrz ilustracyę).

Zdarzyło się to w Pradze. Na jednej z budowli, robotnica przekomarzała się z murarzami, twierdząc, że jest odważniejsza od nich. Na dowód zbiegła na ulicę, oświadczając, że uchwyciwszy się zwykłego sznura do wyciągania wapna, da się wywindować trzy razy tam i napowrót na trzecie piętro. Jeszcze nierozsądniejszymi okazali się murarze, którzy zakład przyjęli.

W ciągu windowania jednak dziewczyny, która nazywa się Filomena Velky, spódnica jej zahaczyła o klamrę tak, że junaczka zawisła pomiędzy niebem a ziemią. Dopiero jednemu z poważniejszych murarzy udało się ją pochwycić za rękę, przyciągnąć do rusztowania i uwolnić z niebezpiecznego położenia, a raczej „zawieszenia".

Ze świata.

Najnowsza zabawka Paryżan: „aeropiłka". *(Patrz ilustracyę na stron. tytułowej).* W Paryżu weszła w modę nowa zabawka, piłka, którą rzuca się w powietrze za pomocą koszyczka w formie sierpa. Koszyczek ten służy do podrzucania i do chwytania piłki. Na obrazku naszym widać mężczyznę i kobietę. W pozycyi, jaką przybrał mężczyzna, gra się na krótkie przestrzenie; w pozycyi, jaką okazuje kobieta, można piłkę rzucać bardzo daleko. Maluczko, a wzorem (także paryskiego) „diabola", nowa piłka pojawi się i u nas po ogrodach i parkach.

Katastrofa podczas wyścigu. W Medyolanie (nie zaś w Kielu, jak mylnie podano w depeszy skutkiem niewyraźnego jej brzmienia) wielki tłum zebrał się u celu wyścigu okrężnego cyklistów włoskich, aby oczekiwać przyjazdu wytrwałych jeźdźców po długiej ich podróży dokoła Włoch. Piętnaście osób wdrapało się na stary mur w pobliżu drogi, aby lepiej widzieć przyjeżdżających. Nagle mur runął pod naciskiem ciężaru osób, na nim stojących, zasypując gruzami widzów, pod nim zebranych. Skutek był straszny, kamienie bowiem zabiły na miejscu chłopczyka 15 letniego, dwie osoby odniosły rany śmiertelne i zmarły w szpitalu, 20 osób poranionych jest ciężko, a 50 lekko.

Tragiczny los. Przed kilku miesiącami zginął w Godesbergu, przejechany przez pociąg kolejki miejskiej, profesor uniwersytetu w Bonn, Wilmanns. Żona maszynisty tego pociągu wzięła tak do serca śmierć profesora, jakkolwiek śledztwo wykazało zupełną niewinność jej męża w tym tragicznym wypadku, że popadła w melancholię, wciąż powtarzając: „Albo ja, albo mąż musimy zginąć pod kołami pociągu". W tych dniach wreszcie, korzystając z nieobecności domowników, wybiegła z domu, rzuciła się pod pociąg przejeżdżający i zginęła na miejscu.

Samobójstwo wskutek pojedynku. Przed kilku tygodniami student medycyny w Innsbruku, Graf, otrzymał tak fatalne cięcie szablą w prawe ramię podczas pojedynku, że stracił władzę w tej ręce. Zrozpaczony tem biedak popełnił samobójstwo, zażywszy morfiny.

Uprowadzony przez greckich rozbójników niemiecki uczony Edward Richter, o czem telegram doniósł, prowadził od wielu lat z polecenia geograficznego towarzystwa w Thuringen badania góry Olimp w Grecyi. Już przed rokiem próbował Richter dojść na szczyt Olimpu, ale na wysokości 1000 metrów towarzysze jego odmówili dalszego wspinania się. W tym roku Richter dobrał sobie odważniejszego towarzysza i zaopatrzony w najlepsze instrumenty, miał nadzieję dostania się na szczyt. Miejscowe władze udzielały mu chętnie wszelkiej pomocy. Tymczasem porwali go greccy rozbójnicy i jak dziś telegrafują, przyszedł do Monasteru list Rychtera, proszący o złożenie wysokiego okupu, jakiego rozbójnicy żądają.

Z kraju.

Z Wieliczki. Zgromadzenie przedwyborcze, na którem stanie przed wyborcami sympatyczny Tetmajer z Bronowic, odbędzie się w Wieliczce 8 b. m., to jest we czwartek w sali Rady powiatowej o g. 11 przedpoł.

Wybór prezydenta m. Lwowa odbędzie się dnia 7 czerwca. Na konferencyi stronnictwa mieszczańskiego uchwalono, że obecny prezydent Ciuchciński zostanie ponownie wybrany, że jednak urzędować będzie tylko przez jeden rok, poczem ustąpi na rzecz p. Neumanna.

Dramat na lokomotywie.

Plemiona indyjskie istnieją jeszcze w niektórych miejscowościach niezmiernego obszaru, zaludnionego i ucywilizowanego przez następców Washingtona. Ale liczba ich z każdym dniem się zmniejsza. Po wielu z nich nie zostało nic, prócz nazwiska. Z pozostałych, niektóre liczą już tak małą ilość indywiduów, że nie warto nawet wspominać. Bardziej niż proch, zgnębiła je *wódka*. Próżno niektórzy nieustraszeni wodzowie, którym rząd Stanów wyznaczył terytorya, stawiają zapory pochodom „białych". Niekiedy tylko dowiodą, iż są godnymi swoich przodków i pokażą nam, czem byli niegdyś Indyanie.

Jednym z dzielnych był jeszcze przed kilku laty Maha, wódz plemienia Cherokezów.

Fanatycznie nienawidzący cywilizacyi białych, Maha szczególnie niecierpiał kolei żelaznej. Pewnego dnia w głowie Indyanina, oszołomionego przez *whisky* (ten jeden napój przejął od białych!) zrodziła się szalona, obłędna myśl. Postanowił wsławić się i pomścić na białych w straszny sposób.

I oto, pewnego dnia, w piękny czas czerwcowy, w chwili, kiedy słońce u zenitu żarem swych promieni objęło całą równinę, Maha zaczaił się tuż przy szynach, w zupełnie samotnem miejscu i czekał na nadejście pociągu. Niebawem dał się słyszeć potężny oddech lokomotywy i przeraźliwy świst piszczałki. Pociąg z San Francisko nadchodził w pełnym biegu. Maha, pewny siebie, czuwał. Obejrzał troskliwie broń. Pewny był, że zemsta go nie ujdzie.

Pierwsze wagony prawie otarły się o ukrytego w zasadzce. Pozwolił im przejść, aby pewniej obliczyć siłę skoku. Potem ze zręcznością, która nie zadziwi nikogo, kto badał dzikich i wie, do jakiej zwinności są zdolni, skoczył i stanął na stopniach. Z wagonów patrzono, jak na widziadło, na przesuwające się bogato tatuowane oblicze wodza Cherokezów, który przeszedł całą długość pociągu i dostał się aż do lokomotywy. Maszynista i palacz sami jedni tylko nic nie widzieli i z całem bezpieczeństwem zajmowali się kierowaniem biegu pociągu. Śmierć była tuż przy nich.

Nieustraszony Indyanin, wskoczył na lokomotywę. Jednem uderzeniem tomahawka powalił u swoich nóg palacza; jednym ciosem noża zabił maszynistę. Ręka zemsty jest szybką, jak błyskawica. W jednem oka mgnieniu, oskalpowawszy trupy, Maha zrywa się i staje jak tryumfator na tendrze. Jak trofeami potrząsa trzymanymi w ręku włosami swoich wrogów i ryczy dziką pieśń wojenną. Podróżni poznali ten głos. Po wszystkich żyłach przebiegł dreszcz przerażenia. Wszyscy dążą na śmierć pewną, niechybną, bo pociąg nie zwalnia biegu. Owszem, para, niepowstrzymywana i nieregulowana, rozwija całą potęgę swej siły. Póki starczy węgla i wody, pociąg biedz będzie tym szalonym biegiem.

Stacye szybko znikają po sobie. Dróżnicy i stróże przerażeni patrzą na pociąg pędzony szalenie i na dziwnego maszynistę. Każdy pojmuje niebezpieczeństwo i odgaduje potrosze co się stało. Ale niepodobna dać najmniejszej pomocy. Maha słyszy krzyki i cieszy się ze swego dzieła. Zdaje mu się, że jest największym z ludzi, z wojowników swego plemienia. W jednym dniu pomścił Czerwonoskórych za wszystkie zniewagi, za wiekowe krzywdy doznane od Amerykanów.

Dramat wszakże jeszcze był nieskończony. Pomiędzy podróżnymi znajdował się oficer marynarki Stanów Zjednoczonych Henryk Pierce, jadący z żoną i dwojgiem małych dzieci.

Marynarz, przywykły do walk w ciągu długich morskich podróży, szukał sposobu, jakimby można wyjść z niebezpieczeństwa. Ze spokojną stanowczością wydobył z podróżnych swoich bagaży mocny nóż, złożył przeciągły pocałunek na czole każdej z kochanych istot i otworzył drzwi wagonu.

Stojąc już na stopniu, rzucił ostatnie spojrzenie na żonę i dzieci.

— To dla nich! — rzekł do żony.

I posuwał się wzdłuż pociągu aż do lokomotywy. Krzyki i wyrzekania nagle ustały. Wszyscy przeczuli, że zjawiła się niespodziewana pomoc, że jeden człowiek poświęca się dla ocalenia wszystkich. Tylko stojący na tendrze wódz Cherokezów ani na chwilę nie przerywał swej pieśni zwycięskiej. Potrząsał ciągle skalpami maszynisty i palacza.

Henryk Pierce z nożem w ręku stanął na lokomotywie. Indyanin go spostrzegł. Wobec tego nowego nieprzyjaciela wydał okrzyk wojenny i wstrząsnął tomahawkiem. To już nie podejście. Otwarta walka się rozpoczyna, a siła i zręczność Amerykanina może mierzyć się z siłą i zręcznością Indyanina. Pasażerowie, wychyleni przez drzwiczki wagonów, starają się zobaczyć koleje walki, niepokój ich łatwo zrozumieć. W nadzwyczajnych niebezpieczeństwach, ludzie z energią rozpaczy chwytają się wszystkiego, co może być deską ocalenia.

Szczupła wszakże przestrzeń, na której toczyła się walka, okazała się mniej sprzyjającą dla Amerykanina niż dla Mahy. Stopy marynarza natrafiły na ciało zamordowanego maszynisty i palacza i ślizgały się w kałuży krwi. Nożem swoim mógł przeciwnika dosięgnąć tylko bardzo blisko. Wszelkie szanse były po stronie dzikiego, który też wkrótce ugodził Pierce'a tomahawkiem. Pierce upadł śmiertelnie raniony. W oka mgnieniu Maha go oskalpował, wydając ciągle dzikie okrzyki tryumfu i wnet trzymał w ręku oprócz włosów dwóch poprzednich ofiar, włosy nowego nieprzyjaciela. W oczach Indyanina wróg powalony był już zabitym.

Na szczęście Pierce żył jeszcze. Pomimo ran ciężkich nie umarł on, a energia jego, pomimo srogich cierpień pozostała niewzruszoną. Kiedy Indyanin, upojony radością, wyrażał ją dzikimi okrzykami, marynarz zebrał wszyskie swoje siły, powstał nagle i rzucił się na dzikiego, zatapiając mu nóż w piersi. Trup wodza Cherokezów stoczył się na drogę.

Śmierć Mahy była dopiero początkiem ocalenia. Niebezpieczeństwo groziło ciągle, bo pociąg pędził wciąż z piekielną szybkością. Ale z energią, przechodzącą wszelki wyraz, Henryk Pierce doczołgał się do korby i zatrzymał parę, poczem padł obok zwłok maszynisty i palacza. Lecz pociąg się zatrzymał. Żona i dzieci dzielnego oficera marynarki były ocalone. Inni pasażerowie z tego skorzystali.

Gdy pasażerowie przybiegli z pomocą, dzielny Henryk Pierce jeszcze oddychał, lecz wysilenie wyczerpało jego siły. Śmierć zdawała się niezawodna. Ale na szczęście w pociągu znalazł się chirurg, który umiejętnie opatrzył rannego. Za godzinę pociąg ruszył dalej, a za kilka godzin Henryk Pierce znalazł się w szpitalu, gdzie po kilku tygodniach wrócił do zdrowia.

...Dziś, po kilku latach, trudno nawet w ogromnej pustyni dowiedzieć się dokładnie o miejscu, gdzie odegrał się ten krwawy dramat.

Wybór zastępcy Tetmajera.

Posiedzenie bezpartyjnego komitetu wyborczego, utworzonego dla przeprowadzenia ludowej kandydatury Tetmajera, odbyło się w piątek w Krakowie w sali Rady pow. W sprawie wyboru zastępcy tego posła uchwalono pozostawić wyborcom ludowym swobodę głosowania na ludowców: pp. Serczyka z Toń, J. Kanię lub dra Kazimierza Szczepańskiego sekretarza Rady pow. z Wieliczki. Który z tych trzech przy pierwszem głosowaniu osiągnie największą ilość głosów, **powinien przy powtórnych wyborach (w o kręgu krakowsko wielickim wobec ilości kandydatów przyjdzie niewątpliwie do powtórnych i ściślych wyborów) solidarnie zostać popartym i wybranym zastępcą.**

Wyrok w procesie o zamach dynamitowy.

Ze Stanisławowa telegrafują:

W procesie Dworskich, oskarżonych o rzucenie patronu dynamitowego do pokoju rzeźnika Mroczki, sędziowie przysięgli, mimo ważnych po szlak, zaprzeczyli większością głosów postawione im pięć pytań, wskutek czego **trybunał wydał wyrok uwalniający.**

Związek ekonomiczny urzędników.

Nieudała próba secesyi i rozbicia wiecu. — Wybór nowego wydziału. — Przemówienie r. Sikorskiego. — Agencya węglowa.

Wczoraj wieczorem w sali klubu pocztowego odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków w „Związku ekonomicznego urzędników, prof. i nauczycieli".

Potężna ta i pomyślnie rozwijająca się organizacya, prowadząca szereg kooperatywnych przedsiębiorstw jak ajencyę węglową, sklep spółki spożywczej, dostawę ziemniaków, kapusty i jabłek, kuchnię wydającą dziennie 70 obiadów etc. — liczy dziś 1874 członków, jest więc największem w mieście stowarzyszeniem.

Zebraniu przewodniczył prezes dyr. Biliński.

Bezpośrednio po zagajeniu zebrania zażądał p Żukrowski skonstatowania wymaganego statutem kompletu przez dokładne policzenie obecnych, co wobec pełnej sali wyglądało na chęć robienia obstrukcyi. Za wnioskiem tym oświadczyła się nieliczna grupa zdeklarowanych stronników „Nowej Reformy", pomimo tego jednak przewodniczący zarządził skrupulatne policzenie przez trzech skrutatorów. W tej chwili radca miejski dr. Wasung, który z największym zapałem popierał wniosek o przeliczenie obecnych, z pośpiechem opuścił salę, a w ślad za nim pp. Żukrowski, Ginzel i Skąpski i trzech innych. Wywołało to wielką wesołość wśród pozostałych na sali 179 członków zebrania.

Po tym charakterystycznym epizodzie i zgodnem skonstatowaniu przez wszystkich skrutatorów potrzebnego kompletu (pomimo tej „gromadnej" secesyi), przystąpiono do wyboru prezesa, trzech wiceprezesów, 18 członków i 9 zastępców członków zarządu.

Prezezesem wybrany został ponownie radca p. Maryan Biliński, (156 głosami przeciw 7, które otrzymał p. Hałatkiewicz), wiceprezesami pp.: I. Biskupski, A. Groele i J. Kanneberg; w skład wydziału weszli: pp. A. Bajda, J. Bromowicz, K. Dębicki, J. Górka, J. Haluch, A. Kleczek, dr. Maryan Lang, K. Lubaszek, Marcinkowski, J. Mayer, A. Młodzianowski, dr J. Nowicki, St Nowak, dr S. Stafiej, K. Sikorski, dr R. Sikorski F. Turowski, St. Wyrobek; zastępcami wybrani zostali: pp. K. Cyfrowicz, St. Derechowski, K. Kaute, E. Kurowski, J. K. Łuniewski. M. Magiera J. Parczyński, I. Sztaudynger, St. Zalewski.

Nad sprawozdaniem Wydziału wywiązała się ożywiona dyskusya, w której brali udział pp.: dr. Nycz, Turowski, Heller, Doermann, dr. Weiner, dyrektor Krzyżanowski, radca Sikorski i inni.

Na podniesiony przez dra Nycza zarzut, że związek ekonomiczny wiele kwestyi traktuje ze stanowiska politycznego(?), odpowiedział w znakomitym ze swadą wygłoszonem przemówieniu radca Sikorski.

Mowca podniósł, że wszystkie stronnictwa polityczne dążą w rezultacie do zrealizowania postulatów ekonomicznych. W myśl tej zasady zorganizowali się już robotnicy, rękodzielnicy, właściciele realności itp. — i jako zorganizowane grupy wywierają znaczny wpływ na życie polityczne. Jedynie urzędnicy byli dotychczas nie zorganizowani, toteż rozbici należeli do różnych stronnictw politycznych zwalczając się niekiedy wzajemnie z własną szkodą. Obecnie organizują się pod hasłem solidarnej ochrony swoich interesów, a tem samem z natury rzeczy wchodzą w konflikt z partyami politycznemi, do których należeli. Partye tracąc wpływ i widząc zmniejszenie swego stanu posiadania, starają się we własnym interesie przeciwdziałać jednoczeniu się urzędników. — Jestto zła taktyka, należało raczej w wydatniejszej mierze uwzględniać słuszne postulaty urzędników, którzy w poczuciu swej siły pragną odgrywać w życiu politycznem taką samą rolę, jak inne zorganizowane grupy zawodowe.

Ogólny aplauz był wymownym dowodem, że zebrani podzielają w zupełności zapatrywanie mowcy.

W dyskusyi poruszono sprawę, że zysk z ajencyi węglowej wynosi cztery tysiące koron. Prezes p Biliński wyjaśnił, że te 4 tysiące nie są właściwie zyskiem, ale prowizyą, którą gwarectwo przyznaje Towarzystwu za sprzedaż węgla.

Ustępującemu wydziałowi uchwalono absolutoryum i podziękowanie, poczem przewodniczący, podziękowawszy w imieniu wydziału za wybór, zamknął o godzinie 10-ej obrady.

Kolonie wakacyjne.

Nowa kolonia wakacyjna dla zamożniejszej młodzieży szkół średnich.

Wydział Tow. kolonii wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza, ogłasza konkurs na płatne miejsca, przeznaczone dla zamożniejszej młodzieży w nowej kolonii, w Jaworzu na Śląsku. Kolonia ta, jako pierwsza próba płatnej kolonii, otwartą zostanie tylko w razie zgłoszenia się conajmniej 15 uczniów szkół średnich, miejscowych i zamiejscowych O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie młodsi, niechorowici, ale potrzebujący wytchnienia, a zachowujący się w szkole i poza szkołą wzorowo. Uczniowie przebywać będą w kolonii w Jaworzu przez 7 tygodni t. j. od dnia 10 lipca do 26 sierpnia włącznie i pozostaną pod opieką wyznaczonego przez Wydział kierownika, którym będzie jeden z profesorów szkół średnich. Uczniowie otrzymywać będą poza pomocą lekarską (w razie potrzeby), zabawami i rozrywkami, mieszkaniem, przedewszystkiem zdrowy i pożywny wikt, który w ogólnych zarysach przedstawia się: **śniadanie**: pół litra mleka słodkiego, herbata, kawa lub kakao z 2 bułkami lub kromką chleba z masłem. **Drugie śniadanie**: chleb z masłem, szklanka mleka. **Obiad**: rosół ewentualnie zupa, sztuka mięsa z jarzyną, legumina, albo rosół, ewentualnie zupa i pieczeń z dwiema jarzynami. Pod **wieczorek** jak ranne śniadanie. **Kolacya**: podśmietanie z ziemniakami, kaszą lub ryżem, potrawy mączne z herbatą lub słodkiem mlekiem. Kolonię wyposaży Wydział w zupełnie nowy inwentarz i hygieniczne dom urządzi. Ze sobą winien każdy z uczniów zabrać poduszkę, kołdrę, dostateczną ilość bielizny i obuwia. Koszta podróży tam i nazad w połowie ceny biletu kolejowego pokrywają uczniowie sami. Koszta otrzymywania jednego kolonisty w Jaworzu wynoszą za cały czas pobytu 120 koron. Budynek kolonii tej w Jaworzu (obok istniejącej w Porębie Wielkiej, a przeznaczonej dla mniej zamożnej młodzieży w liczbie 55 uczniów) znajduje się w okolicy górskiej, lesistej, górzystej. Względy hygieniczne i narodowej natury najzupełniej za Jaworzem; młodzież z Galicyi zyskiwać tu może i zdrowie i uświadomienie rzetelnej narodowej pracy i zarazem w odpowiedni czas zużytkować wolny od nauki, dwumiesięczny okres wakacyi

Zgłoszenia do kolonii w Jaworzu przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela (codziennie od 1—3 do 14 czerwca) upoważniony przez Wydział Towarzystwa kolonii prof. Władysław Koch (ul. Wolska l. 28 parter).

Konkurs Kolonii wakac. w Porębie Wielkiej.

Wydział Tow. Kolonii wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza przyjmie w tym roku na dwumiesięczny pobyt wakacyjny **55 uczniów** do swej kolonii **w Porębie Wielkiej**. O miejsca te — **bezpłatne** — ubiegać się mogą uczniowie niezamożni, czyniący dobre postępy w naukach, obyczajni w szkole i poza nią, a potrzebujący wypoczynku i świeżego powietrza na wsi. Uczniowie otrzymywać będą wikt i mieszkanie, a pozostaną pod dozorem ustanowionego przez Wydział kierownika. Podania, wystosowane do Wydziału Towarzystwa kolonii, winny zawierać: 1) Wykaz cenzur z I-ego półrocza b. r. szkolnego. 2) Świadectwo ubóstwa. 3) Deklaracyę ojca lub opiekuna, potwierdzającą, iż ucznia oddaje na kolonię i że odbierze go każdej chwili na swój własny koszt, gdyby tenże zadość nie uczynił obowiązującym przepisom.

Uwaga: Uczeń winien z sobą zabrać w kuferku na czas wakacyi następującą ilość bielizny i garderoby: 1) dwa ubrania, 2) płaszcz, 3) dwie pary butów (całych), 4) 6 koszul, 5) 6 par skarpetek, 6) 6 chustek, 7) 4 prześcieradła, 8) 4 ręczniki, 9) 1 poduszkę, 10) 1 kołdrę, 11) szczotkę do butów, 12) koszulę do kąpieli, 13) szczoteczkę do zębów, 14) grzebień

Uczniowie przyjęci złożą na koszta podróży tam i z powrotem koleją i wózkiem z Mszany dolnej do Poręby kwotę 10 kor., która nadto służyć będzie na nieprzewidziane wydatki ucznia, jak pranie bielizny i naprawę obuwia. Uczniowie podający się zgłoszą się do uproszonych przez Wydział lekarzy: pp. dra St. Jaugustyna (Sławkowska 12), lub drów J. Nowaczyńskiego i Z. Wachtla na klinikę chorób wewnętrznych w sobotę, dnia 10 czerwca b. r., o godz. 5 popołudniu, celem poddania się badaniu lekarskiemu. Uczniowie świadectw lekars. nie otrzymają, p. p. lekarze prześlą je Wydziałowi Towarzystwa. Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy na ręce p. prof. Wład. Kocha, który udzieli bliższych informacyi.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 czerwca b. r.

Akademia szermiercza.

Turniej szermierczy kursu uczniów szkół średnich zakończył się wczoraj „Akademią", urządzoną przez Krak. Klub Szerm. w sali gimnastycznej gimn. św. Anny.

Program bardzo urozmaicony i obszerny, obejmujący 12 punktów, rozpoczęła „Lekcya na florety". prowadzona przez maitr'a d'assauts p. Konrada Winklera, odznaczonego złotym medalem na międzynarodowym turnieju w Wiedniu, odbytym w dniach 19 23 z. m. Partnerem był p. Antoni Götz (gimn. św. Anny). W następnych punktach miała licznie zebrana publiczność dokładny przegląd pracy Klubu, bardzo wydatnej i nagrodzonej poważnymi rezultatami.

W ośmiu punktach obejmujących walkę na pałasze, wszystkie pary przynosiły najróżniejsze kombinacye warunków fizycznych, metody i oryentacyi, wszystkie też na wymienienie zasługują.

A więc p. A. Mikucki (gimn. III.) i p. H. Dąbrowski (g. III.), p. W. Winiarski (g. I) i p. A. Spitz (g. I) dalej p. W. Anczyc (g. I) i p. T. Lambert (I realna), następnie p. A. Mikucki i D. Rittmann (I realna) pp. A. Ader i A. Papeé, W. Mikucki i W. Anczyc, wreszcie członkowie Klubu pp. Kaz. Papeé i Stan. Jawornicki; w ostatniem zaś spotkaniu pp. Winkler i K. Papeé Do walki na florety stanęły trzy pary, pp. W. Mikucki i A. Papeé, A. Mikucki i H. Dąbrowski, Winkler i H. Dąbrowski. Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród, przypadających jak następuje:

Grupa I uczniów starszych na florety I nagr. honorowa p. A Mikucki, II hon. p. Papeé, na pałasze I nagr. hon. p. Dąbrowski, II p. Wł. Mikucki.

W grupie II (klasyfikacya na pałasze) następujące miejsca uzyskali pp: 1. Rittmann, 2 Ader, 3. Spitz, 4. Winiarski, 5. Anczyc, 6. Lambert. 7. Löw.

Klubowi Szerm. i Dyrekcyom szkół średnich należy się uznanie za szczepienie tego sportu, który przygłuszony na razie innymi od wczoraj uzyskał wśród młodzieży szkolnej godne siebie miejsce. Tradycye, jakie naród nasz posiada, dają dobre podłoże temu przepięknemu sportowi a dowodem tego wczorajsza akademia.

Pod miłem wrażeniem opuszczała wczoraj publiczność gimn. św. Anny, żegnana marszem orkiestry uczniów, bardzo dobrze spełniającej swój zaszczytny a miły obowiązek wobec swoich kolegów i gości. *Elb.*

Co słychać w mieście?

Z powodu przypadających uroczystych świąt Zesłania Ducha św., następny numer „Nowin" wyjdzie we wtorek o zwykłej porze.

Festyn Rady Opiekończej Związku młodzieży rękodzielniczej z nader urozmaiconym programem odbędzie się w Parku krakowskim dnia 4-go czerwca (o godz. 2 początek). Muzyka 13 p. p. Trzechsetny gość otrzymuje większe kwoty pieniężne.

Muzyka kościelna. W pierwszy dzień Zielonych Świąt w kościele Maryackim, w czasie sumy pontyfikalnej o godzinie 10 wykona chór miejscowy Mszę Kürmsa na mieszane głosy z towarzyszeniem orkiestry.

Z teatru w Parku krakowskim. Na dzisiejszą premierę „Synowa ze suteryn" już większa część biletów została rozsprzedana. Niewielka ilość pozostałych do nabycia wcześniej w cukierni W. P. Brzeziny.

Jutro popołudniu „Krowoderskie zuchy", wieczorem „Synowa ze suteryn", która to sztuka wypełni wieczór poniedziałkowy i wtorkowy. W poniedziałek popołudniu daje dyrekcya „Ułanów ks. Józefa" przez wzgląd na licznych przejezdnych gości.

Zgromadzenie przedwyborcze. Przypominamy, że zgromadzenie przedwyborcze oficyantów odbędzie się w niedzielę, 4 b. m., o godz. 4 popołudniu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Ze spraw miejskich. W piątek odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea. — Komisya rozpatrzyła i zatwierdziła przepisy, dotyczące kontroli i rewizyi akcyzowej, wypracowane przez Administracyę akcyzy, odpowiadające stosunkom miejscowym i oznaczające się duchem postępu.

Ze sportu. „Deutscher Fussball Club" z Pragi, który rozegra w Zielone Święta matche z „Cracovią" osiągnął w tym sezonie znakomite rezultaty. Oprócz dwukrotnego zwycięstwa nad mistrzem Danii „Boldklubben of Kopenhagen" (3 : 1 i 6 : 0), z wielokrotnym mistrzem szkockim „Celtic" uzyskał „D. F. C." wynik, który świadczy o wysokiej klasie tej drużyny. Pierwszy match był nierozstrzygnięty 1 : 1, drugi, w którym brała udział nie kompletna drużyna praska, przegrany 3 : 0. Ze znakomitymi amatorami angielskimi „English Wanderers" grano 4 : 4. Drużyna „D. F. C." jest we wszystkich rzędach nadzwyczaj wyrównana tak, że trudno jest określić, która część jest najlepsza. Dla „Cracovii" będą to najcięższe zawody, jakie dotychczas rozegrała. — Sędziować będzie w obu dniach jeden z najwybitniejszych sędziów wiedeńskich Anglik p. Hollick, który kierował w ostatnią niedzielę matchem zawodowych klubów angielskich „Blackburne" z „Oldham" w Wiedniu.

Popis szkoły śpiewu prof. Bursy odbędzie się we środę dnia 8 bm., w sali Starego Teatru. Na program tej interesującej produkcyi złożą się pieśni, arye operowe, ensemble, oraz produkcye chóru mieszanego, wykonane przez uczni, z których kilko zyskało już życzliwe uznanie ze strony publiczności z okazyi przygodnych występów. Popis szkoły tej zainteresuje niewątpliwie muzyczne i śpiewackie sfery Krakowa. Bilety na produkcyę można nabywać w księgarni St. Krzyżanowskiego.

Ucieczka obłąkanej. Marya Kawola z Dojazdowa obok Kocmyrzowa doniosła tut. policyi, że córka jej Katarzyna, licząca lat 20, umysłowo chora wyszła z domu i błąka się prawdopodobnie w okolicy. Kawula prosi tych wszystkich, którzyby o obłąkanej mieli jakąś wiadomość o zawiadomienie jej o miejscu pobytu obłąkanej

Włamania. Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do szynku Osnowitza przy ul. Rakowieckiej i skradli 60 k. gotówką, tudzież 2 złote pierścionki.

Do mieszkania Hartucha przy ul. Dietlowskiej włamał się dzisiejszej nocy nieznani sprawcy i skradli mu garderobę i 2 zegarki wartości 300 kor.

Za sprawcami śledzi policya.

Z okna na bruk. Wczoraj około godz. 9 wieczorem w domu przy ul. Kanoniczej l. 11 wypadł z okna na bruk podwórca 11-letni chłopiec. Szczęśliwym trafem upadł na nogi, lecz już po upadku stracił równowagę i runął twarzą na ziemię, przyczem odniósł liczne obrażenia: złamania nosa, które spowodowało silny krwotok, rozcięcia czoła nad oczyma itd. Pomimo to jednak był przytomny i lekarzowi Pogotowia ratunkowego sam odpowiadał na wszelkie pytania. Po opatrzeniu ran Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Ludwika; na razie nie grozi mu poważniejsze niebezpieczeństwo.

Kradzież skór na dworcu kolejowym. Dnia 14 maja skradziono na dworcu kolejowym na tzw. „Vorbahnhofie" dwa duże zwoje wyprawionych skór, wartości 600 kor. z zamkniętego wozu. Dochodzenia policyjne, przeprowadzone w tej sprawie, wykazały, że kradzieży tej dopuścili się robotnicy, zajęci przy budowie nowego dworca kolejowego. Są nimi: 31 letni Henryk Gilarski, 40 letni Stanisław Radziałowski, 46-letni Jan Sala i 65-letni Szczepan Pietrzyk. Za dwoma dalszemi spólnikami Józefem Kościółkiem i Wawrzyńcem Fipą śledzi policya.

Nieporozumienia małżeńskie. Pomiędzy mieszkającymi w Dębnikach, na ul. Podgórskiej 34 małżonkami Dzierzbińskimi zaszło przed tygodniem małe nieporozumienie, które zakończyło się poranieniem męża przez popędliwą małżonkę, Wiktoryę, dość poważnie brzytwą w brzuch — o czem w swoim czasie pisaliśmy. Mąż poprzysiągł jej widocznie odwet, który doprowadził do skutku wczoraj popołudnin. Zrewanżował się swojej połowicy w ten sposób, że zaczął ją bić kijem po głowie. Małżonka wezwała interwencyi agenta policyjnego, który obronił ją przed dalszymi ciosami i wezwał pogotowie ratunkowe do opatrzenia rany p. Wiktoryi Opatrunku jednak nie można było uskuteczuić, gdyż p. Wiktorya, z punktu widzenia estetycznego słusznie, nie chciała się pozbyć ozdoby głowy, włosów, które należałoby ostrzydz. Wobec tego pozostawiono ranioną „opiece" domowej — męża.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o godzinie 6 popoł. do lokalu pogotowia ratunkowego zgłosił się niejaki Franciszek Kaczor, robotnik, któremu przy pracy ręka prawa wpadła pod piłę tartaku, która urwała palec środkowy, a wskazujący palec zmiażdżyła. Po tymczasowym opatrunku odesłano go do szpitala św. Łazarza.

Złote wesele odbyło się onegdaj w Möglitz na Morawie w kościele parafialnym p. Jana i Józefy Skarpillów w gronie dzieci i wnuków. Proboszcz tamtejszy miał przemowę treści serdecznej i wzruszającej. Sędziwa para otrzymała bardzo wiele życzeń i telegramów. Państwo Skarpillowie długie lata przebywali przedtem w Krakowie

Z kroniki żałobnej.

Elżbieta ze Snakich 1° Piekarska, 2° Kumalowa, przeżywszy lat 83, zmarła 1 bm.

Jan Waligórski, ajent policyjny, przeżywszy lat 43, zmarł 1 bm

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Niedziela pop. »Piękna Helena«.
Niedziela wiecz. »Carmen«.
Poniedziałek pop. »Wesoły dwór«.
Poniedziałek wiecz. »Manewry jesienne«.
Wtorek »Madame Butterfly«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Niedziela pop. »Krowoderskie zuchy«.
Niedziela wiecz. »Synowa ze suteryn«
Poniedziałek pop. »Ułani ks. Józefa«
Poniedziałek wiecz. »Synowa ze suteryn«.
Wtorek »Synowa ze suteryn«.

Panika w templum.

Dzisiaj przedpołudniem podczas kazania rabina dra Thona w Krakowie w templum, napełnionem szczelnie publicznością z okazyi żydowskich Zielonych świąt, zemdlało dziecko na galeryi.

Jedna z kobiet zasłabła i zawołała: „wody"! Myślano, że wybuchł pożar i zaczęto się tłumnie cisnąć do drzwi, które niewiadomo, dlaczego były zamknięte.

Powstał ogromny popłoch, zebrani zaczęli cisnąć się do drzwi, przyczem wiele osób potratowano.

Wiele bardzo osób poturbowano, kilkanaście ciężko pokaleczono, z tych najbardziej p. S, żonę agenta handlowego.

Wśród sfer żydowskich panuje oburzenie, że wbrew ustawie drzwi w tej świątyni są zawsze w czasie nabożeństwa pozamykane, co dzisiaj stało się przyczyną nieszczęścia.

Zygmunt Ślimakowski
Kraków, Rynek gł. Linia A-B (obok gł. trafiki) poleca
:: NA SEZON LETNI ::
NOWOŚCI DLA PAŃ
Bluzy, Halki, Pończochy, Rękawiczki, Żaboty, Kołnierze, Welonki, Torebki, **Boa** i pióra strusie. Szale, Żakiety włóczkowe, Parasole, Parasolki. Najmodniejsze przybrania do sukien oraz przybory do szycia.

Ceny niskie. **Towar doborowy.**

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Panienki chcące się kształcić w zawodzie modniarskim znajdą umieszczenie w salonie mód „Antonina“, Kraków ul. Mikołajska l. 11. 773

Poszukuję kilku chłopców do terminu. Ślusarsko-mechaniczny zakład, Smoleński, Gertrudy 14. 787

Domku suchego z ogrodem nie zbyt daleko od Krakowa w ładnym położeniu, przy stacyi, poszukuję zaraz do wydzierżawienia na stały pobyt. Zgłoszenia: B. Z. 194, poste-restante Kraków. 864

Na wyjazd do Krynicy przyjmie kilka zdolnych i szybkich **staniczarek** magazyn M. Chochorowskiej. Pomieszkanie, wikt na miejscu, płaca wedle zdolności. 872

150.000 koron
do ulokowania na **pierwszą hipotekę pierwszorzędnej** realności w śródmieściu w Krakowie, poszukuje
Dom handlowy
Józefa Olkusznika
Sławkowska 29. Dom własny.
Numer telef. 1554.

Poszukuję
fortepianu do ćwiczenia w domu post-restante „ćwiczenie“ 888

Do sprzedania:

Do sprzedania
garnitur mebli salonowych, kredens, lampy, wanna, wózek dziecinny i inne sprzęty, wszystko bardzo eleganckie. Ulica Bonerowska l. 10 II piętro. 843

Sklep mieszany z powodu choroby zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Lubicz l. 40. 886

Interes wiktualny dobrze rentujący się do sprzedania z powodu przeszkód familijnych. Zgłoszenia w biurze dzienników M. Hupczyca, Kraków Wiślna 2. 857

Lokomobila 891
parowa o sile 8-10 koni marki angielskiej w dobrym stanie tanio do sprzedania lub wypożyczenia. Motor parowy o sile 2 koni i motor rowerowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania. Wiadomość M. Gertler, Kraków ul. Zwierzyniecka 17.

Pożyczki osobiste
na 4—6%, od 200 koron wzwyż bez poręczenia na miesięczne spłaty po 4 kor. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza **Philipp Feld**, Dom bankowo-giełdowy Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 774

Pomimo drożyzny!!
obijam garnitur mebli każdego rodzaju po . . 14·— K.
obijam otomany po . . . 4·— „
obijam sofy po . . . . 5·50 „
przerabiam materace włosienne lub z trawy morskiej . . . . . 4·— „
przerabiam materace sprężynowe . . . . . 5·50 „
nowe materace sprężynowe 16·— „
„ „ z trawy morskiej . . . . . 14·— „
Zawieszenie firanek i portyer . . . . —·60 „
Fotele, otomany, sofy rozkładane ze schowaniem na pościel od . 30·— „
Henryk Jagiełło 889
Dębniki, Zamkowa 6, dom własny.

Jaja do wylęgu
od kur czysto rasowych (Kochinchiny żółte, Bramatry białe i Holenderskie czarne biało czubate) można nabywać w Zakrzówku l. 79 (obok kaszarni dragonów). 882

Kancelarya miernicza Bolesława Skąpskiego, rządowo-upowż. geometry poszukuje
rutynowanego rysownika
Zgłoszenia tylko pisemne z próbą wygotowanego planu. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 884

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastępienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie uznane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera
pod
„Złotym Lwem“
w PRADZE,
ulica Elżbiety 5 nowy.

Zyskowny wyrób likierów 969
urządza **według praktycznej metody** renomowana fabryka u takich reflektantów, którzy posiadają tak lokale jak i odpowiedni kapitał. **Wysoki zysk zapewniony.** Bezpłatne informacye i podania zgłoszeń przemysłowych jako też dokładne wyszkolenie na miejscu przez doświadczonego zawodowca. Uwzględnione zostaną tylko poważne wnioski podane pod **„Spirituosen 90453“** do **M. Dukes Nachfolger Annoncen-Expedition,** Wien, I. Bez., Wollzeile 9

Marka ochronna.
„MITSHAM“! pastylki chłodzące do odświeżania ust
prawdziwe
Mitsham powinny znaleźć się w każdym domu i u każdego z osobna. Niezbędne dla turystów, automobilistów, cyklistów, tancerzy, wycieczkowców. Pastylki chłodzące „**Mitsham**“ mają tą osobliwą własność, że jako cukierki są nieszkodliwe dla zębów, owszem konserwują i wzmacniają dziąsła usuwają nieprzyjemną woń i nadzwyczaj chłodzą. **Pastylki „Mitsham“** można nabywać tylko w oryginalnych pudełkach zaopatrzonych marką ochronną kogutkiem, w cenie 30 hal. za pudełko. Główny skład wysyłkowy
w cukierni Rynek 31 pod firmą Brzezina. Proszę żądać wszędzie.

Pierwszy podręcznik w języku polskim p. t.
„Piekarstwo“
w teoryi i praktyce, obejmujący zbiór fachowych wiadomości, przydatny nie tylko dla P. P. Piekarzy ale i P. T. Publiczności, wydany starannie przez nauczycieli szkoły piekarskiej, St. Długoszewskiego i J. Horowskiego. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach. **Cena K. 2·50.**

„OLLA“
najlepsze specyalności gumowe z 2letnią gwarancyą poleca
REIM i SP.
KRAKÓW
Rynek 37.

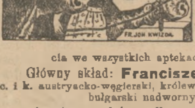
Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe

P R O M I E Ń

5% na rzecz Towarz. Szkoły Ludowej

Do nabycia we wszystkich trafikach:

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.
Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec.
Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70, Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda**
c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II
obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

Najlepsze czeskie źródło! **Tanie pierze!**



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8·—, 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12, 14, 16, poduszki K 3, 3·50, 4. Pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, K 13, 14·70, 17·80, 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Pierzaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie. **S. BENISCH w Deschenitz** Nr. 1118, (Czechy)

CANADIAN PACIFIC



JEDYNA
bezpośrednia i najtańsza przeprawa pasażerów z Europy
do Kanady i Stanów Zjednoczon.
a dalej koleją „Sypiarską“ do wszelkich miejscowości w Północ Ameryce. Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych do **Nowego Yorku, Philadelphii, New-Orleans, Baltimore, St. John, Quebec, Montreal, Halifax, Fort William, Sudbury, Chicago itd.** Szczegółowych informacyi udzielam darmo i bezpłatnie.
Karol F. A. Flügge 722
Międzynar. Gener. Agencya podróży **HAMBURG, ALSTERDAMM 8.**

Zagwarantowany skutek, w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.
Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.
Dr. med. A. RIXA
Krem na biust



nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, **stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie.**
Próbna puszka K. 3·—, duża puszka K. 8.—.
Przykre włosy
na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów, cena K. 4.—. **pod gwarancyą nieszkodliwy. wszystko w lecznictwie wypróbowane kosmetyki.**
Kosmetyczne Dr. A. Rix laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.
Dyskretna wysyłka za pobraniem. 879



Piłki nożne
Nagolenniki i buciki do tychże.
Lawn-Tennis
Piłki, Rakiety
wszelkie artykuły sportowe polecają
REIM i SKA Kraków
Rynek 37





Cenniki sportowe gratis i franco. 478

C	ZE	K	O	L	AD	A
PI	A	SE	C	KI	E	GO
U	Z	N	A	N	E	J
D	O	B	R	O	C	I

Aptekarza A. THIERRY'EGO balsam
Jedynie prawdziwy tylko z zieloną zakonnicą jako marką ochronną.
Prawnie ochronione
Każde fałszerstwo, naśladownictwo i odsprzedaż innego balsamu i innemi łudzącemi markami ścigane będzie w drodze sądowo-karnej i dotkliwie karane.



Balsam ten jest: 1. **Niedościgniony skuteczny środek leczniczy we wszystkich chorobach płuc i piersi, łagodzi katar i uśmierza plwociny, usuwa bolesny kaszel i leczy nawet zastarzałe także cierpienie.** 2. Działa wybornie przy zapaleniu gardła, chrypce i wszystkich chorobach gardła etc. 3. Usuwa radykalnie wszelką gorączkę. 4. Leczy wszystkie choroby wątroby, żołądka i kiszek, kurcze żołądkowe, kolki i podobne dolegliwości. 5. Leczy krwawienie i hemoroidy. 6. Działa łagodnie rozwalniająco i czyszcząco krew, czyści nerki i wzmacnia apetyt i trawienie. 7. Wyborne usługi oddaje przy bólach zębów, wypróchniałych zębach, gniciu w ustach etc. i usuwa przykrą woń z ust i żołądka. 8. Jest dobrym środkiem przeciw robakom, soliterowi i epilepsyi. 9. Służy zewnętrznie jako środek leczniczy na wszystkie rany, blizny, różę, ospę, fistuły, brodawki, oparzeliny, pryszcze, wyrzuty i usuwa ból głowy, szum, rwanie, gicht, bóle nosa etc. Brakować go nie powinno w żadnej rodzinie, szczególnie przy influency, cholerze i innych epidemjach. **Uważać należy na zieloną markę ochronną z zakonnicą.**
Do nabycia we większej ilości aptek, a hurtownie w składach leków i drogueryach.
Adresować należy: **Do apteki pod aniołem stróżem A. Thierry'ego w Pregrada Rohitsch.** Kosztuje 12 małych albo 6 flaszek podwójnych albo 1 wielka flaszka specjalna 5. K. 60 h. Mniej niż 12 małych albo 5 flaszek podwójnych nie wysyła się. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy albo za pobraniem kwoty. 628
Thierry'ego jedynie maść centyfoljowa lecznicza ctn. 2 puszki K 3·60.



Czyście już fonograf za darmo dostali?
Aćeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2.500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i solecy otrzymać
Central Export Löwin, Wiedeń VI.
Gumpendorferstrasse 111/III. 801

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 czerwca br. otworzyliśmy w tzw. Szarej kamienicy
w Rynku pod l. 6
tymczasowe wejście od ulicy Siennej
szesnastą z rzędu w Austryi filię światowej firmy
GŁOGOWSKI i SP.
której kierownictwo objął długoletni kierownik naszego oddziału kartotecznego we Lwowie p. inż. Tadeusz Krauss, i polecamy uznane w całym świecie za najlepsze
oryginalne amerykańskie maszyny do pisania
REMINGTON 10 i 11
z pismem widocznem, samosumujące maszyny do pisania
REMINGTON-WAHL
maszyny do sumowania. BURROUGHS, maszyny do rachowania SAXONIA. kartoteki, rejestrowniki, garnitury klubowe, kasy ogniotrwałe, oraz
oryginalne amerykańskie urządzenia biurowe
jako biurka i szafki ze storami, biblioteki składane, fotele obrotowe itp
Bezpłatna wystawa bez przymusu kupna codzień w godzinach biurowych od 9-tej rano do 7-mej wieczorem.
Polecając się łaskawym względom upraszamy o liczne odwiedziny
875 Z poważaniem
Głogowski i Sp.



Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju.

PIERWSZY GALIC.
Zoologiczny Zakład „Ornis“
założony w r. 1897
odznaczony 16 medalami rząd. i więcej jak 250 pierwszemi nagrodami. wł. A. Musielak Sklep: Kraków, ul. Sławkowska l. 16 naprzeciw Grand Hotelu. Hodowla i własny Zwierzyniec otwarty dla P. T. Publ. w Dębnikach willa „Ornis“ tuż za mostem żelaznym na prawo. Zakład poleca po najtańszych cenach różne rasowe psy i drób, jaja do wylęgu. Harc. kanarki, kolibry, gad. papugi, klatki, żywność i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Bog. ill. cen. za nad 5 h. marki. 887

Niema korzu — Niema robactwa

Oszczędzicie
wiele pieniędzy
przez zakupno **materaca**
„POLONIA“
c. k. patent
Materac „Polonia“ przewyższa swoją elastycznością i trwałością wszystkie dotychczasowe wyroby, jest przeto obecnie 709
najtańszym materacem.
Pierwsza galicyjska fabryka patent. sprężynowych materaców
„Polonia“ w Podgórzu
Spółka zar z o. odp.
Do nabycia we wszystkich większych handlach mebli.

Niema kosztów naprawy — Długoletnia gwarancya

Wydawca Lucyna Szczepańska Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia 4.